

ks. Roman Sala
Kraków

Początki życia ludzkiego w komentarzach patrystycznych

Dyskusja nad kryterium człowieczeństwa embrionu ludzkiego trwa. Temat ten jest głośny w otaczającej nas przestrzeni publicznej. Jedni opowiadają się za człowieczeństwem od początku, inni przesuują ten moment w czasie, wybierając późniejszy etap rozwoju¹. To drugie stanowisko, zakładające, że mamy do czynienia z życiem osobowym dopiero po upływie jakiegoś czasu, jest na rękę tym, którzy chcieliby usprawiedliwić od strony moralnej takie działania jak: eksperymenty na embrionach, pozyskiwanie z nich komórek macierzystych, używanie środków wczesnoporonnych, sztuczne zapłodnienie *in vitro*². Etyka katolicka broni pierwszego stanowiska, podkreślając świętość życia ludzkiego, jego nienaruszalność od poczęcia do naturalnej śmierci³. Nauka Kościoła podkreśla prawdę, że człowiek nie staje się osobą w czasie, ale jest nią od samego początku.

W ferworze toczonej dzisiaj dyskusji i podnoszonych argumentów warto odwołać się do tradycji wczesnochrześcijańskiej i ukazać, jak było na początku, wtedy gdy Kościół się rodził. Ojcowie zarówno tradycji wschodniej, jak i zachodniej podjęli w swoich dziełach tematykę dotyczącą początków

¹ Por. Por. T. Biesaga, *Status embrionu - stanowisko personalizmu ontologicznego*, http://www.mp.pl/etyka/index.php?aid=24784&_tc=57A787E12DBA42DD30471E1145E5597A (20.12.2012)

² Por. A. J. Katolo, *Embriologia Ojców Kościoła*, <http://mateusz.pl/czytelnia/ak-ep.htm> (20.12.2012).

³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, 52–77.

życia ludzkiego. Lektura ich tekstów odsłania wielość wątków i niuansów, pytań i niewiadomych, z jakimi musieli się zmierzyć.

Do istotnych problemów należą:

- 1) embriologia, czyli pytanie o pochodzenie nasienia, jego ilość, o mechanizm zapłodnienia i rozwój prenatalny;
- 2) zagadnienie momentu animacji, czyli uduchowienia embrionu. Pociągało ono za sobą konieczność pochylenia się nad innymi problemami, takimi jak pytanie o preegzystencję dusz oraz o to, przez kogo i w jaki sposób dusza jest przekazywana (przez rodziców czy stwarzana jest przez Boga?) Okazuje się, że poruszając jedną kwestię, dotykano równocześnie innych, wcale nie łatwiejszych do rozwiązania;
- 3) próba określenia statusu ludzkiego embrionu;
- 4) refleksja nad pierwszymi fazami życia Chrystusa w ludzkim ciele.

Ojcowie Kościoła starali się wyjaśnić powyższe kwestie. Czynili to w oparciu o teksty biblijne, własne doświadczenie wiary, ale także odwołując się do filozofii pogańskiej oraz stanu wiedzy ówczesnej medycyny. Nie bez wpływu pozostaje tutaj również kultura oraz zwyczaje helleńsko-rzymskie, nierzadko przyzwalające na spędzanie płodu, porzucanie czy uśmiercanie noworodków. Obyczaje akceptujące, aby życie narodzonego dziecka traktować jako mniej wartościowe niż życie dorosłego człowieka⁴. Rodzące się stanowisko Kościoła było niejednokrotnie reakcją na zagrożenia ze strony rozmaitych religii, nurtów filozoficznych, sekt, gnozy. Zderzenie z odmiennym światopoglądem zmuszało chrześcijan do podjęcia dyskusji, do wysiłku myślowego i przedstawienia rozumowej alternatywy⁵.

I. Embriologia starożytnych teologów

W swoich rozważaniach ojcowie Kościoła często odwoływali się do teorii, poglądów obecnych w świecie grecko-rzymskim. Nie inaczej jest w podejściu do kwestii empiryczno-embriologicznych. Analizując teksty patrystyczne, można dotrzeć do pewnych kwestii związanych z embriologią. Do najważniejszych należą:

⁴ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, s. 241–245.

⁵ Por. E. Osborn, *Wejście w świat grecko-rzymski*, [w:] *Historia teologii*. 1. Epoka patrystyczna, red. A. di Bernardino, B. Studer, tł. M. Gołębiowski i in., Kraków 2003, s. 117.

Problem pochodzenia nasienia

Lekarze i filozofowie starożytni wskazywali na trzy różne źródła pochodzenia nasienia. Pierwszym jest mózg połączony z rdzeniem kręgowym (teoria mielogenetyczna), drugi stanowią wszystkie części organizmu (teoria pangenetyczna), trzecim krew (teoria hematogenetyczna)⁶. Ojcowie Kościoła zasadniczo opowiedzieli się za teorią hematogenetyczną⁷, mówiącą, że nasienie męskie pochodzi z krwi. Dla przykładu Nemezjusz z Emezy w traktacie *O naturze ludzkiej* napisał:

Organy procesu wydawania nasienia to przede wszystkim żyły i tętnice. W nich wszak przez transmutację krwi dochodzi do powstawania nasiennego fluidu: dzieje się to na tej samej zasadzie, na jakiej w kobiecych piersiach powstaje mleko⁸.

Niejednoznaczne stanowisko przyjął Klemens Aleksandryjski, który w dziele *Pedagog* zanotował:

niektórzy przyjmują, że nasienie istoty żywej jest ze swej istoty pianą krwi; podczas uścisków miłosnych krew zostaje wstrząśnięta i podgrzana przez właściwe płci męskiej ciepło i przemieniona w pianę i w tej to postaci wprowadzona w przewody nasienne⁹.

W powyższym tekście ważną rolę pełni słowo „niektórzy”. Klemens używając go, zaznaczył, że jest to zdanie „niektórych”. Wydaje się, że w ten sposób zdystansował się, odciął od teorii hematogenetycznej¹⁰.

⁶ Por. A. Muszala, *Status ludzkiego embrionu w różnych religiach i w historii*, <http://www.mp.pl/etyka/?aid=53006> (21.12. 2012r.)

⁷ Por. tenże, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 376.

⁸ Nemesii Episcopi Emeseni, *De Natura Hominis*, Cap. XXV, PG, t. 40, k. 700. Polskie tłumaczenie za: Nemezjusz z Emezy, *O naturze ludzkiej*, http://katedra.uksw.edu.pl/biblioteka/nemezjusz_naturze_ludzkiej, s. 83 (22.12.2012).

⁹ Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, Liber I, Cap. VI, 48, 3, [w:] Clemens Alexandrinus, *Protrepticus und Paedagogus*, Berlin, 1972, s. 119.

¹⁰ Por. S. Lucarz, *Grób czy świątynia? Problematyka cielesności w antropologii Klemensa Aleksandryjskiego*, Kraków 2007, s. 101–102. Autor powołując się na Nardiego, pisze, że Klemens Aleksandryjski odrzucił teorię hematogenetyczną, skłaniając się ku teorii encefalo-mielogenetycznej, której twórcą był Hippokrates. Według niej nasienie powstaje w całym organizmie (mielogenetyzm), ale przede wszystkim w mózgu i przez rdzeń kręgowy (pangenetyzm) sływa do narządów płciowych męzczyzny. Por. tamże.

Problem ilości nasienia

Starożytni uczeni wypracowali również poglądy dotyczące ilości nasienia. Znana była teoria pojedynczego nasienia, która głosiła, że cały komponent zapładniający zawarty jest w męskim ejakulacie. Cały człowiek pochodził od ojca, a matka była tylko ośrodkiem w którym dziecko się rozwijało. Rola kobiety była tutaj zupełnie pasywna i ograniczała się do dostarczenia odpowiedniego miejsca oraz pokarmu dla rozwoju płodu¹¹. Pogląd ten był najbardziej rozpowszechniony w starożytności¹². Druga teoria to teoria podwójnego nasienia. Mówiła ona, iż kobieta wytwarza własne nasienie, które łącząc się z męskim, wyznacza początek kształtowania się embrionu ludzkiego¹³.

Niemal wszyscy teologowie wczesnochrześcijańscy, którzy podjęli tę kwestię, poparli koncepcję pojedynczego nasienia. Ich główna argumentacja szła zasadniczo po linii biblijnej. Przykładem jest Klemens Aleksandryjski, który porównał łono kobiety do uprawnej roli¹⁴, a mężczyznę do dobrego rolnika, który sieje nasienie na ożywioną ziemię¹⁵.

Problem mechanizmu zapłodnienia i rozwoju prenatalnego

Opowiedzenie się przez myślicieli wczesnochrześcijańskich za teorią pojedynczego nasienia pociągnęło za sobą konsekwencję rozumienia zapłodnienia jako przytrzymania nasienia męskiego w drogach rodnych kobiety i powolnego jego zgęstnienia do konsystencji ciała. Kondensacja ta przebiegała stopniowo, a nasienie przybierało coraz gęstsza formę. Przywołajmy raz jeszcze Klemensa z Aleksandrii. W swym dziele *Pedagog* napisał:

Embrion powstaje w ten sposób, że nasienie miesza się z tym, co pozostaje jako czyste po miesięcznym oczyszczeniu. Ponieważ siła zawarta w nasieniu, która sprawia, że

¹¹ Inaczej arrenospermatyczna teoria Arystotelesa, według którego jedynym źródłem nasienia jest mężczyzna. Por. S. Łucarz, *Grób czy...*, dz. cyt. s. 89–90.

¹² Por. H. Crouzel, *Szkoła Aleksandryjska i jej losy*, [w:] *Historia teologii*. 1. *Epoka patrystyczna*, dz. cyt., s. 225.

¹³ Chodzi o ambispermatyczną teorię Hippokratesa. Por. Łucarz S., *Grób czy...*, dz. cyt. s. 89.

¹⁴ Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, Liber II, Cap. X, 92,1, [w:] Clemens Alexandrinus, *Protrepticus und Paedagogus*, Berlin, 1972, s. 212.

¹⁵ Por. tamże, Liber II, Cap. X, 83,2, s. 208.

krew krzepnie, tak jak i podpuszczka ścina mleko, sprawia też, iż powstaje tworzywo do kształtowania [organizmu]¹⁶.

We wcześniejszej części traktatu Aleksandryjczyk opisał etapy rozwoju prenatalnego:

zarodek w ciele matki jest najpierw czymś mleko-podobnym, grudką skrzepłej cieczy, z czasem jednak grudka ta staje się krwią i ciałem. Przez naturalnego, ciepłego ducha, poprzez który embrion jest kształtowany, staje się on w macicy stały i rodzi się jako istota żyjąca¹⁷.

Ważnym jest zwrócenie uwagi na fakt, że większość teologów tamtych czasów przyjmowała, iż płód męski rozwija się szybciej od żeńskiego. Opowiedzenie się za takim stanowiskiem wynikało z kontekstu historyczno-kulturowego. Poglądy ojców Kościoła w tej materii okazały się zbieżne z myślą filozofów i lekarzy starożytności. W tamtych czasach powszechnie przyjmowano opinię Arystotelesa, który przypisał krótszy, 40-dniowy czas formowania się płodom męskim, dłuższy zaś (90-dniowy) żeńskim. Stagiryta bezpodstawnie założył tutaj aksjomat ontycznej wyższości mężczyzny nad kobietą¹⁸. Teorię szybszego rozwoju płodu męskiego względem żeńskiego przyjmowali przedstawiciele Szkoły Antiocheńskiej z Diodorem z Tarsu na czele¹⁹.

Po omówieniu najważniejszych dylematów związanych z początkowymi stadiami życia płodu ludzkiego, jego rozwoju cielesnego czas przejść do zasadniczego pytania postawionego przez starożytnych myślicieli chrześcijańskich. Chodzi o kwestię momentu uduchowienia embrionu.

II. Animacja embrionu

W starożytności wypracowano dwa główne modele²⁰ opisujące fenomen początku życia człowieka. W obu za akt definiujący nowo powstały

¹⁶ Tamże, Liber II, Cap. I, 16,4, s. 165–166.

¹⁷ Tamże, Liber I, Cap. VI, 48,1, s. 119.

¹⁸ Por. A. Muszala, *Status ludzkiego embrionu...*, dz. cyt.

¹⁹ Por. tenże, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 354–360.

²⁰ W środowisku stoickim powstał trzeci model, który moment uduchowienia przesunął na chwilę narodzin człowieka. Według tej teorii dziecko w łonie matki było jeszcze martwym płodem

był jako ludzki uznawano uduchowanie, połączenie duszy i ciała. Pierwszy model to animacja równoczesna, w której dusza łączy się z ciałem w momencie poczęcia. Drugi to animacja sukcesywna, której zwolennicy rozróżniali między aktem poczęcia a uduchowaniem, przesuwając ów moment w czasie i uznając, że dokonuje się on, gdy organizm jest właściwie uformowany²¹. Przykładem głosiciela animacji równoczesnej był Tertulian, który w dziele *O duszy* napisał:

Wnioskujemy w tym wypadku po prostu z końca o początku. Jeśli śmierć pojmujemy jako odłączenie duszy od ciała, to i przeciwieństwo śmierci, czyli życie, musimy chyba nie inaczej pojmować, jak jako połączenie duszy z ciałem. Skoro zaś przy śmierci rozłączenie obu substancji następuje równocześnie, zatem i przy ożywianiu połączenie się ich musi się dokonywać według tej samej zasady, to jest równocześnie. Właśnie dlatego życie każdej istoty żywej zwykliśmy liczyć od momentu jej poczęcia, ponieważ od tego momentu przyznajemy jej duszę; odkąd bowiem istnieje dusza, odtąd i życie. Rozłączenie powodujące śmierć następuje tak samo jak połączenie dające życie²².

Do obozu animacji sukcesywnej należeli przedstawiciele szkoły antiocheńskiej, wśród nich Teodoret z Cyru. W dziele *Quaestiones In Exodum* stwierdził:

Mówią, że gdy ciało w łonie jest uformowane w sposób doskonały, wtedy embrion otrzymuje duszę. Bowiem Stwórca najpierw uformował ciało, a potem wlał duszę²³.

Jak zostało zasygnalizowane wcześniej, teologowie z Antiochii opowiadali się za tezą mówiącą o szybszym formowaniu się płodu męskiego niż żeńskiego. Moment pełnego ukształtowania się ciała decydował tutaj o inkorporacji duszy.

i dopiero po narodzinach, po zetknięciu z zimnym powietrzem otrzymywało duszę i ciało. Teorii tej jednogłośnie sprzeciwili się ojcowie Kościoła. Zwalczal ją między innymi Tertulian. Por. A. Filipowicz, *Poglądy Tertuliana na temat początków życia ludzkiego i aborcji*, „Vox Patrum” (2005), t. 48, s. 41–54. Laktancjusz napisał: „Dusza nie jest powietrzem przyjętym ustami, bo rodzi się o wiele wcześniej niż można by wziąć w usta powietrze”. Lactantius, *De opificio Dei Liber 1*, Cap. XVII, [w:] *L. Coelii Lactanti Firmiani Divinarum Institutionum Libri VII*, Basileae 1532, s. 134. Polskie tłumaczenie za: M. Starowieyski, *Aborcja w oczach wczesnochrześcijańskich pisarzy*, „Studia Paradyckie” 3 (1993), s. 116.

²¹ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza starożytnej medycyny*, Warszawa 2010, s. 124–130.

²² Tertullianus, *De anima*, Cap. XXVII, 2–3, CCL 1953, s. 823.

²³ Theodoretus, *Quaestiones In Exodum*, Cap. XLVIII, 1, PG, t. 80, k. 270. Polskie tłumaczenie za: M. Starowieyski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, [w:] T. Ślipko, M. Starowieyski, A. Muszala, *Aborcja. Spojrzenie filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne*, Kraków 2010, s. 194.

Na Zachodzie animację sukcesywną przyjmował Ambrozjaster²⁴. W piśmie *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti* Pseudo-Ambroży przekazał:

Przyjrzyjmy się stworzeniu Adama: w Adamie bowiem dano przykład, aby przez niego zrozumieć, że dopiero uformowane ciało otrzymuje duszę. Mógł bowiem zmieszać duszę z błotem ziemi i w ten sposób utworzyć ciało. Ale temu brakowało sensu: najpierw bowiem należało zbudować dom, a następnie wprowadzić mieszkańca. Dusza zaś z pewnością, ponieważ jest duchem, nie może mieszkać w miejscu suchym, i dlatego twierdzi się, że mieszka w krwi. Jeśliby więc kształty ciała nie zostały jeszcze zarysowane, gdzie byłaby wtedy dusza?²⁵

Filozofowie starożytni szukali rozmaitych racji przemawiających za jedną lub drugą teorią. Również myśliciele chrześcijańscy poszli w ich ślady, dodając do argumentów filozoficznych uzasadnienia zaczerpnięte z pism natchnionych. Ważnym tekstem, interpretowanym w obu stronnicztwach chrześcijańskich, był fragment Księgi Wyjścia w tłumaczeniu greckim (Septuaginta):

Gdyby mężczyźni bijąc się, uderzyli kobietę brzemienną, powodując poronienie d z i e c k a n i e u k s z t a ł t o w a n e g o , człowiek ów zostanie ukarany grzywną, jaką (na nich) nałoży mąż tej kobiety i wypłaci ją zgodnie z decyzją sądu. Jeśli jednak (dziecko) b ę d z i e u k s z t a ł t o w a n e , wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec (Wj 21, 22–25^{LXX}).

Tłumaczenie Septuaginty jest istotne, gdyż funkcjonowało powszechnie i stanowiło źródłowy tekst dla wielu ojców Kościoła. Jednakże tłumacz z hebrajskiego na grecki dokonał poważnego odejścia od znaczenia oryginału, a nawet swoistej interpretacji tekstu hebrajskiego. Oto tekst obowiązujący w tradycji Izraela:

Gdyby mężczyźni bijąc się uderzyli kobietę brzemienną powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to (winny) zostanie ukarany grzywną, jaką (na nich) nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem mężów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec” (Wj 21, 22–25 – przykład benedyktynów tyńieckich).

²⁴ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 135.

²⁵ Ambrozjaster, *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti*, CXXVII, 23, PL, t. 35, k. 2229. Polskie tłumaczenie za: M. Starowieyski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 187–188.

Upraszczejac: w Septuagincie szkoda dotyczy plodu, wyraźnie rozróżnionego na ukształtowany i nieukształtowany, czego nie ma w hebrajskiej wersji. W Biblii żydowskiej szkoda dotyczy plodu i matki. Jednakże oryginalny tekst wskazuje, że życie plodu ma mniejszą wartość niż życie noszącej go kobiety. Niewspółmierna jest tutaj sankcja: spowodowanie poronienia, śmierci plodu karane jest grzywną, śmierć kobiety – karą talionu. Co ważne, zwłaszcza z perspektywy problemu aborcji – w obu tekstach sztuczne poronienie zawsze łączy się z karą.

Tekst z Księgi Wyjścia w tłumaczeniu Septuaginty jest ważny, ponieważ powoływali się na niego zwolennicy animacji sukcesywnej²⁶. Dotyczy to zwłaszcza środowiska antiocheńskiego, objaśniającego Pismo Święte dosłownie, literalnie²⁷. Wyraźne rozróżnienie na płód uformowany i nieuformowany stanowiło dobry grunt dla rozprzestrzeniania się teorii uduchowienia opóźnionego.

Można powiedzieć, że ojcowie Kościoła nie zaproponowali w zakresie problematyki animacji własnego alternatywnego rozwiązania, lecz podzielili się na zwolenników lub przeciwników zastanych w świecie grecko-rzymskim teorii. Wydaje się, że wspólnota wyznawców Jezusa zajęta sprawami natury doktrynalnej nie traktowała problematyki animacji człowieka jako najważniejszej i pierwszoplanowej²⁸.

Procesowi opowiadania się za animacją równoczesną lub sukcesywną towarzyszyła dyskusja nad dwiema pokrewnymi kwestiami dotyczącymi pochodzenia duszy. Pierwsza dotyczyła preegzystencji dusz, a druga sposobu ich przekazywania.

²⁶ Do tekstu Septuaginty (Wj 21, 22–25) odwołało się także kilku propagatorów animacji równoczesnej, tłumacząc go na różne sposoby. Ważne rozróżnienie wprowadził na tym polu Tertulian, który zauważył, że choć embrión może pozostawać w stadium nieukształtowanym, to jednak nie przeszkadza mu to być już animowanym! Animacja nie zależy bowiem od stopnia uformowania rozwijającego się plodu. W ten sposób zostają połączone arystotelesowska teoria o wydłużonym czasie formowania się ludzkich embriónów z teorią animacji równoczesnej. Por. A. Muszala, *Embrión ludzki...*, dz. cyt., s. 320–326.

²⁷ Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia: życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, przeł. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 276.

²⁸ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 140–141.

Preegzystencja dusz

Idea stworzenia dusz na początku istnienia świata była obecna już w starożytnej myśli filozoficznej. Przykładem może być Platon, który taki pogląd przyjmował²⁹. W I i II wieku po Chrystusie wątek ten pojawił się w niektórych apokryfach Starego Testamentu³⁰. Swój oddźwięk znalazł również w środowiskach gnostyckich³¹, żydowskich i chrześcijańskich. Należy podkreślić, że Kościół w pierwszych wiekach swego istnienia nie miał jeszcze żadnej wyraźnie ustalonej nauki dotyczącej duszy ludzkiej. Nie dziwi zatem fakt, że wielu teologów wczesnego chrześcijaństwa przyjmowało za możliwą teorię o jej preegzystencji. Należeli do nich między innymi przedstawiciele szkoły aleksandryjskiej z Orygenesem na czele³².

W wersji chrześcijańskiej teoria o preegzystencji dusz posiadała kilka cech³³, istotnie odróżniających ją od wyobrażeń obecnych w świecie grecko-rzymskim:

- myśl, że dusze ludzkie zostały stworzone przed ciałami, że preegzystują w innym świecie, zanim zostaną inkorporowane, była traktowana jedynie jako hipoteza, możliwa do zaakceptowania, ale nie stanowiąca depozytu wiary;
- w przeciwieństwie do gnostyków i platoników teza ta u większości jej przedstawicieli nie miała charakteru dualistyczno-pesymistycznego, a więc nie głosiła, że świat materialny jest wynikiem przypadku, ciało jest więzieniem dla duszy, a życie wieczne polega na całkowitym uniezależnieniu się od materii. Według Orygenesesa i jego uczniów świat bytów fizycznych jest zamierzony i chciany przez Boga. Dusze nie stanowią opozycji do ciał, lecz są elementem, który je ożywia, ich inkorporowanie nie jest upadkiem, lecz wyrazem miłosierdzia Boga, który pragnie zbawienia rzeczywistości cielesnej. W ustach ojców egipskich teoria ta brzmiała pozytywnie i optymistycznie;

²⁹ Por. L. Jańczuk, *Dusza w dziejach myśli europejskiej*, Warszawa 2007, s. 8.

³⁰ Por. *Księga Henocha* 23, 2; *Apokalipsa Abrahama* 22, 5, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2006, s. 152, 453.

³¹ Por. A. Filipowicz, *Chrześcijaństwo a reinkarnacja i metempsychoza w świetle polemiki Tertuliana z Platonem*, „*Vox Patrum*” (2010), t. 55, s. 190–212.

³² Por. H. Crouzel, *Szkoła Aleksandryjska...*, dz. cyt. s. 225.

³³ Cechy przytoczone poniżej – por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 260–262.

- teoria ta rozwinęła się w Aleksandrii, gdzie interpretacja Biblii szła po linii alegorycznej. Poszukiwano tłumaczenia przede wszystkim w tekstach natchnionych, a dopiero potem w pismach filozoficznych;
- ważne jest, że żaden ze zwolenników preegzystencji nie przyjął teorii wędrowki (metempsychoza) i wcielania się dusz w różne ciała, nawet zwierzęce (metemsomatoza). Sprzeciwiało się to chrześcijańskiej koncepcji zbawienia i zmartwychwstania.

Hipoteza ta powstała w specyficznym kontekście próby odpowiedzi na pytania egzystencjalne o istnienie zła w świecie oraz o zakres wolnej woli w człowieku³⁴.

Z tezą o preegzystencji dusz polemizowali niektórzy z ojców Kościoła. Można tutaj wymienić Tertuliana³⁵, Augustyna³⁶ na Zachodzie oraz Maksyma Wyznawcę³⁷ i Grzegorza z Nyssy na Wschodzie. Ten ostatni w dziele *O stworzeniu człowieka* w następujący sposób skrytykował obrońców tego poglądu:

powielają [oni], jak mi się zdaje, pogańskie wyobrażenia o metempsychozie. Jeśli ktoś wnikliwie zbada ich wywody, odkryje, że ich myślenie sprowadza się, czy tego chcą, czy nie, do opowiastki, którą, jak sami twierdzą, głosił jeden z ich mędrców, że (najpierw) urodził się jako mężczyzna, potem zmienił się w kobietę, dalej latał z ptakami, rósł jak krzak, a potem mu przypadło w udziale życie w wodzie. [...] Z koncepcji preegzystencji dusz wynikają takie właśnie brednie³⁸.

Ostatecznie teoria ta została potępiona podczas synodu w Konstantynopolu w roku 543. Dziesięć lat później potwierdził to II Sobór Konstantynopolitański. Pierwszy synodalny sformułowany anatematyzm przeciwko Orygenesowi brzmiał:

Jeśli ktoś mówi albo utrzymuje, że dusze ludzi istniały przedtem, gdy były dawniej duchami i świętymi siłami, lecz otrzymały przesynt kontemplacji Bożej, zmieniły się na gorsze i dlatego osłyły w miłości Bożej i za karę zostały posłane do ciał, ten niech będzie obłożony anatemą³⁹.

³⁴ Por. H. Crouzel, *Szkoła Aleksandryjska...*, dz. cyt. s. 213–214.

³⁵ Por. A. Filipowicz, *Chrześcijaństwo a reinkarnacja i metempsychoza...*, dz. cyt.

³⁶ Por. Augustyn z Hippony, *Do Orozjusza przeciwko pryscylianom i orygenistom*, tłum. K. Obrycki, „Roczniki Teologiczne Warszawsko-Praskie” 2 (2002), s. 153–169.

³⁷ Por. K. Kochańczyk-Bonińska, *Maksym Wyznawca o powstaniu duszy – Ambigua ad Johannem* 42, „Seminare” 26 (2009), s. 279–283.

³⁸ Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka*, Cap. XXVIII, 4–5, PG, t. 44, kk. 229–232. Polskie tłumaczenie za: Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka*, wstęp, tł. i przypisy M. Przyszychowska, Kraków 2006, s. 133–134, Źródła Myśli Teologicznej 39.

³⁹ Edykt Cesarza Justyniana do Patriarchy Konstantynopola Meneasa ogłoszony na Synodzie w Konstantynopolu w 543 roku, kan. 1, BF, s. 184.

Ciekawą zależność zauważa Andrzej Muszala. Otóż przeciwnicy preegzystencji dusz chętniej przyjmowali teorię animacji równoczesnej, dowodząc, iż od samego początku w ludzkim embrionie obecna jest dusza (np. Grzegorz z Nyssy, Maksym Wyznawca). Argumentem była tu zasada złotego środka: ani dusze nie istnieją przed ciałami, ani ciała przed duszami, ale Bóg sprawia poczęcie każdego nowego człowieka – jako jedność duszy i ciała – w ściśle określonym momencie⁴⁰.

Można stwierdzić, że dyskusje i spory dotyczące preegzystencji dusz przyspieszyły wypracowanie chrześcijańskiej doktryny o człowieku rozumianym jako jedność duszy i ciała. Pomogły ustalić wzajemne relacje obu tych elementów. Dostarczyły nowych argumentów dla określenia momentu animacji embrionu.

Kto i w jaki sposób przekazuje duszę?

Drugą niełatwą do rozwiązania kwestią, obok pytania o możliwość wcześniejszego istnienia dusz, był problem sposobu przekazania jej dziecku. Kto jest za to odpowiedzialny? Kto to czyni? Czy rodzice za pomocą jakiegoś materialnego czynnika? A może dusza jest stwarzana i inkorporowana przez samego Boga? Również i tutaj ojcowie Kościoła podzielili się na dwa obozy, a dyskusja trwała przez kilka stuleci⁴¹. Pierwszy obóz stanowili stronnicy *tr a d u c j a n i z m u* (od łac. *traduco* – przenosić na kogoś, przeprowadzać). Według tej teorii dusza jest przekazywana przez rodziców⁴². Po przeciwnej stronie stanęli zwolennicy *k r e a c j o n i z m u* (od łac. *creatio* – stworzenie), uznający, że Bóg stwarza duszę dla każdej istoty ludzkiej⁴³.

Traducjanizm głosi przenoszenie duszy z pokolenia na pokolenie bez jakiegokolwiek ingerencji i aktywności stwórczej Boga. Teza ta ma swoje źródło w apologetyce wczesnochrześcijańskiej, która broniła nauki o duszy przed niektórymi tendencjami gnostyckimi zakładającymi wędrówkę dusz. Ponadto traducjanizm jest jasnym uzasadnieniem animacji równoczesnej. Skoro dusza jest przekazywana przez czynnik materialny pocho-

⁴⁰ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 381.

⁴¹ Por. H. Crouzel, *Szkoła Aleksandryjska...*, dz. cyt., s. 225.

⁴² Por. C. Bove, *Creazionismo*, [w:] *Enciclopedia Cattolica*, Citta del Vaticano 1950, t. 4, k. 827–828.

⁴³ Tamże.

dzący od rodziców, to jest oczywistym, że embriion ludzki jest animowany od samego początku⁴⁴. Głównym przedstawicielem tej teorii był Tertulian⁴⁵. W słynnym traktacie *O duszy* teolog z Kartaginy przekazał:

Jeśliby nasze dusze nie wywodziły się z nasienia duszy naszych rodziców, to skądże-byśmy w takim razie byli do nich podobni pod względem dyspozycji psychicznych?⁴⁶.

Teologowie opowiadający się za kreacjonizmem dostrzegli pewne zagrożenia koncepcji traducjanizmu. Po pierwsze, przenoszenie duszy poprzez nasienie powoduje, że posiada ona w jakimś stopniu wymiar materialny, a to przeciwstawia się poglądom o całkowicie boskim i niematerialnym jej charakterze. Po drugie, skoro ciało podlega śmierci, to czy jest możliwe, że dusza, która w tym wypadku od niego pochodzi, rzeczywiście jest nieśmiertelna? Po trzecie, jeśli nie jest wykreowana przez Boga, to co stanowi boski czynnik w człowieku?⁴⁷.

Większość ojców Kościoła opowiedziała się za teorią kreacjonizmu, m.in. Laktancjusz i Hieronim⁴⁸. Ten pierwszy w swym dziele *De opificio Dei* wyraził się na ten temat precyzyjnie i jednoznacznie:

Możliwość zasiewania duszy leży wyłącznie w mocy Boga, bo w końcu jesteśmy wszyscy zrodzeni z Boskiego nasienia i On jest ojcem nas wszystkich, jak mówi Lukrecjusz. Bowiem z bytów śmiertelnych może się zrodzić tylko to, co jest śmiertelne. [...] Z tego więc jasno wynika, że nie od rodziców otrzymujemy duszę, ale od jednego i tego samego Boga Ojca wszystkiego, w którego ręku jest prawo i sposób narodzin, i On sam tylko może je sprawić⁴⁹.

Niejednoznaczne stanowisko przyjął Augustyn. Jego poglądy na ten temat były rozmaicie komentowane. Niektórzy uważali go za zwolennika traducjanizmu, gdyż teoria ta dobrze tłumaczyła dziedziczenie grzechu pierworodnego⁵⁰. Kazimierz Obrycki podkreślił, że Augustyn zwrócił się

⁴⁴ Por. A. Muszala, *Embriion ludzki...*, dz. cyt., s. 268.

⁴⁵ Por. A. Filipowicz, *Poglądy Tertuliana...*, dz. cyt., s. 41–54.

⁴⁶ Tertullianus, *De anima*, Cap. XXV, 1, CCL 1953, s. 819–821.

⁴⁷ Por. A. Muszala, *Embriion ludzki...*, dz. cyt., s. 275.

⁴⁸ Por. Hieronim ze Strydonu, *List 126*, 1, [w:] *Listy*, t. 4 (116–130), ŻMT, Kraków 2011, s. 166–167.

⁴⁹ Lactantius, *De opificio Dei Liber 1*, Cap. XIX, [w:] *L. Coelii Lactanti Firmiani Divinarum Institutionum Libri VII*, Basileae 1532, s. 134–135. Polskie tłumaczenie za: A. Muszala, *Embriion ludzki...*, dz. cyt., s. 276.

⁵⁰ Stanisław Ziemiański pisze: „Św. Augustyn przyjmował tzw. traducjanizm, tzn. pogląd, według którego dusza przenosi się z rodziców na dzieci. Pogląd ten był o tyle łatwy do przyjęcia, że Augustyn wychodził z błędnego założenia, iż tylko nasienie męskie jest zarodkiem człowieka,

w stronę traducjanizmu, ale duchowego (generacjonizm), odrzucając jednoznacznie traducjanizm materialistyczny, odwołujący się do Tertuliana. Ów generacjonizm biskup Hippony rozumiał jako duchowe zrodzenie duszy dziecka z duszy rodziców⁵¹. Wydaje się jednak, że Augustyn z biegiem czasu coraz bardziej skłaniał się ku tezie o pochodzeniu duszy od Boga. Kreationizm dobrze pasował do jego przekonania o całkowicie duchowym, boskim i nieśmiertelnym charakterze duszy ludzkiej⁵².

Traducjanizm w wyniku podejrzeń został odrzucony w 498 roku. Uczynił to papież Atanazy II w liście skierowanym do biskupów galijskich⁵³. W kwestii pochodzenia i przekazu duszy kreationizm stał się oficjalnym nauczaniem Kościoła. Okazuje się, że opowiedzenie się za traducjanizmem lub kreationizmem pociągało za sobą pewne logiczne konsekwencje dotyczące statusu embrionu ludzkiego oraz momentu jego animacji. Zwraca na nie uwagę Andrzej Muszala⁵⁴.

Zwolennikom traducjanizmu łatwo było przyjąć animację równoczesną. Opowiedzenie się za uduchowieniem w momencie poczęcia wynikało z faktu, że skoro dusza pochodzi z nasienia ojca, to może być przekazana potomkowi tylko w akcie małżeńskim.

Kreationizm wprost przeciwnie, sprzyjał przyjęciu animacji sukcesywnej. Ojcowie uważali, że Bóg stwarza duszę i umieszcza ją w uformowanym wcześniej ciele.

Ponadto wydaje się, że przekreślenie teorii traducjanizmu, odrzucenie jej przez Atanazego II nie pozostało bez wpływu na przyszłość. W średniowieczu, na chrześcijańskim Zachodzie triumfowała teza o animacji sukcesywnej. Była ona przyjmowana niemal powszechnie. Najlepszym przykładem może być spadkobierca myśli Arystotelesa – św. Tomasz z Akwinu⁵⁵.

natomiast łono kobiety jest tylko rolą, na której to mikroskopijne nasienie kiełkuje i rośnie, żywiąc się jej krwią. Dzięki teorii traducjanizmu św. Augustyn w prosty sposób tłumaczy przeniesienie się grzechu pierworodnego z jednego pokolenia na dalsze. Dusza przekazywana z ojca na dzieci przenosiła także winę Adama”. S. Ziemiański, *Jedna czy wiele dusz?*, „Forum Philosophicum” t. 9 (2004), s. 76.

⁵¹ Por. K. Obrycki, *Pochodzenie duszy ludzkiej a dziedzictwo grzechu pierworodnego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1 (2007), s. 127.

⁵² Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 283.

⁵³ Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia...*, dz. cyt., Warszawa 1990, s. 604.

⁵⁴ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 380–381.

⁵⁵ Por. S. Ziemiański, *Jedna czy...*, dz. cyt. s. 73–75.

Warto w tym miejscu wspomnieć postać Maksyma Wyznawcy. Jest to jedyny spośród ojców, który połączył teorię kreacjonizmu z animacją równoczesną⁵⁶. Według niego to Bóg stwarza duszę człowieka, a jej geneza nie może zależeć od rodziców. Nie pochodzi ona z materii. Stwórca od początku pragnął powstania człowieka i w Nim posiada swe źródło każda ludzka dusza⁵⁷. Wyznawca w *Ambigua ad Iohannem* 42 napisał:

Narodziny duszy [...] nie pochodzą z podległej materii, jak to się dzieje z ciałem⁵⁸.

I dalej:

Dusza jest ukształtowana w sposób tajemniczy „przez tchnienie ożywiające” (Rdz 2, 7)⁵⁹.

By w końcu stwierdzić

Wierzmy, że wszystko zawsze zawiera się w przewidującej, według Jego nieskończonej mocy, woli Boga i nie ma takiej rzeczy, która w jakikolwiek sposób nie byłaby pomyślana przez Boga i nie otrzymała istnienia według swej substancji⁶⁰.

Tak więc według Maksyma zasada i sposób powstania duszy i ciała są odmienne. Jest to konieczna konsekwencja różnicy pod względem substancji. Jednakże gdy chodzi o czas, to dusza powstaje w tym samym momencie co ciało:

Niektórzy twierdzą, że dusze istnieją przed ciałami, inni zaś, że ciała istnieją przed duszami. My zaś wybierzemy drogę środkową, która według naszych ojców jest droga królewską, mówimy, że nie ma ani preegzystencji, ani późniejszego zaistnienia duszy ani ciała, lecz współegzystencja...⁶¹.

I w innym miejscu:

O początku istnienia duszy i ciała mówię, że czas ich stworzenia jest ten sam i wspólny, żadne z obu nie poprzedza w istnieniu drugiego lub nie zaczęło istnieć po drugim [...], aby nie rozpadła się forma, która stanowi jedność ich obu⁶².

⁵⁶ Por. A. Muszala, *Embryon ludzki...*, dz. cyt., s. 381.

⁵⁷ Por. K. Kochańczyk-Bonińska, *Maksym Wyznawca...*, dz. cyt. s. 282–283; por. A. Muszala, *Ciało ludzkie w starożytności chrześcijańskiej*, „Forum Teologiczne” 10 (2009), s. 46–47.

⁵⁸ Maksym Wyznawca, *Ambigua ad Iohannem* 42, PG, t. 91, k. 1324.

⁵⁹ Tamże, k. 1328.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, k. 1325.

⁶² Tamże, kk. 1321–1324.

III. Określenie statusu ludzkiego embrionu

Kolejnym dylematem, przed którym stanęli ojcowie Kościoła, była konieczność sformułowania odpowiedzi na pytanie o człowieczeństwo embrionu. Posługując się dzisiejszą terminologią: ukazanie, że jest on lub nie osobą ludzką. Jeśli tak, oznacza to, że przysługują mu takie same prawa jak innym ludziom, niezależnie od stadium rozwoju, w jakim się znajduje. Jeśli embrion nie jest bytem osobowym – rodzi się problem określenia momentu, w którym się nim staje.

Moment animacji

Najczęściej za akt definiujący nowo powstały byt jako ludzki uznawano moment *animacji*, uduchowienia, czyli połączenia komponentu cielesnego z niematerialną duszą⁶³. Problemem stał się tutaj wieloznaczny i rozumiany bardzo szeroko termin „dusza”⁶⁴. Tertulian w swoim dziele *O duszy* napisał:

W jaki sposób następuje poczęcie istoty żywej? Czy równocześnie powstaje substancja jej ciała i substancja jej duszy, czy też jedna wcześniej, a druga później? Według nas obie substancje zostają równocześnie poczęte, utworzone i ukształtowane tak samo jak później obie równocześnie bywają wydawane na świat: nie ma kolejności w czasie poczęcia⁶⁵.

Dla Tertuliana początkiem życia ludzkiego jest poczęcie, podczas którego dokonuje się połączenie substancji duszy i substancji ciała. Powstają one równocześnie bez jakiegokolwiek różnicy czasowej. Embrion od początku jest żywym organizmem. W tym kontekście nie dziwi fakt, że apologeta wyraźnie opowiedział się za szacunkiem dla życia, a czyn taki jak aborcja był dla niego zwykłym zabójstwem⁶⁶.

Współczesne opracowania poruszające tematykę początku życia ludzkiego, określające moment uczłowieczenia embrionu zazwyczaj poprze-

⁶³ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 140–141.

⁶⁴ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 288.

⁶⁵ Tertullianus, *De anima*, Cap. XXVII, 1, CCL 1953, ss. 822–823.

⁶⁶ Por. A. Filipowicz, *Poglądy Tertuliana...*, dz. cyt., s. 41–54. Tertulian traktował aborcję jak zabójstwo. Dopuszczał ją jednak w przypadku zagrożenia życia matki. Por. tamże.

stają na wskazaniu momentu animacji jako punktu, od którego mamy do czynienia z osobą. Jest on dla nich najważniejszy⁶⁷. Tymczasem warto zwrócić uwagę na dwa dodatkowe terminy, które mogą wnieść coś nowego w tę problematykę, które na swój sposób były obecne w rozważaniach teologów wczesnochrześcijańskich. Pojęcia te przytoczył Andrzej Muszala. Chodzi o hominizację i personalizację embrionu.

Moment hominizacji

Niektórzy z ojców – mówiąc kategoriami dzisiejszej terminologii – postawili pytanie o h o m i n i z a c j ę embrionu. Dla nich nie liczyły się spekulacje, czy dusza jest obecna w ciele, czy też nie. Kluczem było określenie momentu, od którego embrion może być uznany za człowieka. Ważne było wskazanie cech, które decydują o byciu istotą ludzką, a także płynących z tego faktu praktycznych konsekwencji (ochrona i prawo do życia). Taką postawą cechowali się przede wszystkim apologeti⁶⁸.

Atenagoras z Aten w piśmie *Prośba za chrześcijanami* skierowanym około 177 roku do Marka Aureliusza i jego syna Kommodusa stanął w obronie wyznawców Jezusa wobec stawianych im zarzutów kanibalizmu⁶⁹:

Któż może zarzucić popełnienie zbrodni lub oskarżyć o kanibalizm ludzi, o których wiadomo, że nie mogą patrzeć na zabijanie człowieka nawet sprawiedliwie na śmierć skazanego. Któż nie patrzy chętnie na zawody gladiatorskie albo na walki dzikich zwierząt, zwłaszcza na te, które wy organizujecie. My jednak uważamy, że przyglądanie się zabijaniu niewiele odbiega od samego zabijania – trzymamy się więc z daleka od takich widowisk. Jakże więc możemy zabić kogokolwiek, jeśli nawet nie patrzymy na zabijanie z obawy, by nie zetknąć się ze zbrodnią i zmasą? Czyż moglibyśmy zabić człowieka my, którzy twierdzimy, że kobiety zażywające środków powodujących poronienie dopuszczają się zbrodni i że zdadzą przed Bogiem sprawę z poronienia? Nie ma przecież sensu w tym, żeby równocześnie wierzyć, iż płód w łonie matki jest istotą żywą i że dlatego Bóg się o niego troszczy, i zabijać dziecko, które już przyszło na świat⁷⁰.

W przytoczonym tekście apologeta nie zajmuje się wprost momentem animacji, nie mówi nic o duszy ludzkiej. Wydaje się, że w czasie gdy au-

⁶⁷ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 140–141.

⁶⁸ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 288.

⁶⁹ Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia...*, dz. cyt., Warszawa 1990, s. 136.

⁷⁰ Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, przeł., wstęp i przypisy S. Kalinkowski, Warszawa 1985, s. 78.

tor redagował tekst, nie było jeszcze w środowisku chrześcijańskim dyskusji dotyczącej tych tematów⁷¹. Dla Atenagoras najważniejszym jest fakt, że płód w łonie matki jest istotą żywą, że jest chciany przez Boga! Zniszczenie płodu jest dla niego zbrodnią. Wypowiada się tutaj precyzyjnie i jednoznacznie.

Na podstawie innego tekstu ateńczyka można wyciągnąć jeszcze jeden niezwykle inspirujący wniosek. W dziele *O zmartwychwstaniu umarłych* napisał:

Czyż bowiem ktoś niemający doświadczenia mógłby uwierzyć, że w jednorodnym i nieukształtowanym nasieniu zawarte jest źródło rozlicznych właściwości albo tak wielka różnorodność substancji, które się w nim znajdują i które w nim tkwią, to znaczy kości, ścięgien, chrząstek, a ponadto mięśni, mięsa, wnętrzności i pozostałych części ciała? Nic z tego nie można przecież dostrzec w wilgotnym jeszcze nasieniu, żadnych też cech ludzi dorosłych nie można ujrzeć w małych dzieciach...⁷².

Podobnie jak wielu mu współczesnych Atenagoras zakładał teorię pojedynczego nasienia, którą uzupełnił w sposób oryginalny. Według niego w nasieniu męskim bije źródło wszystkich składników, z których w późniejszym czasie rozwinie się człowiek. Ludzki embrion jest tożsamy z wszystkimi formami, w jakie w przyszłości się rozwinie. Nie ma więc różnicy ontycznej między płodem a młodzieńcem, dorosłym czy starcem. Zawsze mamy do czynienia z człowiekiem⁷³.

Moment personalizacji

Z upływem lat wraz z precyzowaniem się nauki Kościoła, z rozwojem terminologii pojawiło się pytanie o moment *personalizacji* embrionu. O to, kiedy staje się on osobą (hipostazą)? Kwestię tę poruszano przy okazji trwających sporów trynitarnych i chrystologicznych, podczas wypracowywania dogmatu o unii hipostatycznej Jezusa. Również tutaj pojawiło się wiele problemów, zwłaszcza że koncepcja filozoficzna osoby ludzkiej dopiero się formowała i różnie ją rozumiano⁷⁴.

⁷¹ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 293–297.

⁷² Atenagoras z Aten, *O zmartwychwstaniu umarłych*, Cap. XVII, 2, www.zrodla.historyczne.prv.pl (3.01.2013).

⁷³ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 296–297.

⁷⁴ Por. tamże, s. 288.

Wspomniany wcześniej Maksym Wyznawca, najbardziej znany grecki teolog przełomu VI i VII wieku⁷⁵ podjął próbę określenia chwili personalizacji embrionu. Ojciec ten znał nauczanie wcześniejszych soborów i ogłoszone tam dogmaty. Rozwój terminologii nadal stopniowo postępował. W dziele *Ambiguorum Liber*⁷⁶ stwierdził, że *logos* embrionu (jego hipostaza, natura, czas pojawienia się na ziemi) jest już obecny w Bożym umyśle od początku, zaplanowany przez Bożą wolę i Opatrzność przed wiekami. W myśl jego wywodu poszczególny *logos* staje się realnym człowiekiem w chwili złączenia pierwiastka cielesnego z duchowym. Maksym jest obrońcą animacji równoczesnej. W świetle jego rozważań możemy powiedzieć, że personalizacja embrionu następuje w chwili poczęcia, a więc w momencie stworzenia duszy i ciała⁷⁷.

Pierwsze wieki we wspólnocie uczniów Jezusa były okresem kształtowania się chrześcijańskiej wizji życia i świata, czasem ścierania się ze sobą rozmaitych poglądów, żywej dyskusji, wytężonego myślenia. W ten nurt wpisała się również refleksja nad pierwszymi stadiami życia ludzkiego. Jakie wnioski dotyczące statusu embrionu ludzkiego można wyciągnąć na podstawie analizy dzieł ojców Kościoła?

Nikt z teologów patrystycznych nie pozostawił w swoich pismach śladu myślenia, że embrion ludzki jest częścią organizmu matki. Przeciwnie – jasno podkreślali oni, że zawsze jest on bytem ludzkim, wyjątkowym, stworzonym na obraz Boga, chcianym przez Stwórcę, mającym wartość wsobną domagającą się szacunku, obdarzonym duszą, z zaistnieniem ukierunkowanym na bycie dorosłym, a w przyszłości na udział w pełni zmartwychwstania⁷⁸. Nie dziwi zatem fakt, że aborcja została potępiona, oceniona negatywnie⁷⁹, niejednokrotnie nazwana zabójstwem, gorszym nawet niż dzieciobójstwo. Niezależnie od dyskusji na temat płodu uformowanego czy nieuformowanego interupcję odrzucili zarówno zwolennicy animacji równoczesnej, jak i sukcesywnej⁸⁰. Pośród określeń embrionu ludz-

⁷⁵ Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia...*, dz. cyt., Warszawa 1990, s. 668–669.

⁷⁶ Por. Maksym Wyznawca, *Ambigua ad Iohannem* 42, PG, t. 91, kk. 1321–1328.

⁷⁷ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 341–342, 383.

⁷⁸ Por. tamże, s. 382.

⁷⁹ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 167.

⁸⁰ Por. M. Starowiejski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 171.

kiego, jakich użyli ojcowie, możemy wymienić: „to (ten), co jest w łonie”; „załączek przyszłego człowieka”; „ten, który się począł”; „część, która jest początkiem powstania istoty żywej”; „embrion”; „płód”; „nieuformowane dziecko (płód)”; „dziecko”; „człowiek”⁸¹.

IV. Refleksja nad pierwszymi fazami życia Chrystusa w ludzkim ciele

Jezus Chrystus, Bóg i prawdziwy człowiek urodził się i żył w konkretnym czasie i miejscu. Pierwszym etapem Jego życia, podobnie jak w przypadku innych ludzi, był dziewięćmiesięczny pobyt w łonie matki – od poczęcia do narodzin. W tym czasie podlegał On ogólnym prawom rozwoju embrionalnego oraz kształtowaniu się organów⁸².

Zarówno prawda o dziewiczym poczęciu Jezusa (por. Łk 1, 26–38), jak i o prenatalnej radości Jan Chrzciciela w łonie matki Elżbiety podczas spotkania z Maryją (por. Łk 1, 41) uczyniły początek życia ludzkiego wydarzeniem niezwykłym i tajemniczym. Jednocześnie zachęciły chrześcijan pierwszych wieków do uważnego namysłu nad przedurodzeniowym losem człowieka. Można stwierdzić, że każdy chrześcijański myśliciel musiał wziąć pod uwagę prawdę o zwiastowaniu i nawiedzeniu, snując refleksję nad embrionalnym stadium życia człowieka⁸³. Tajemnica Wcielenia i związane z nią sceny ewangeliczne stały się również inspiracją dla liturgii i sztuki. Podkreślano realność ciała Chrystusa i Jego biologiczną rzeczywistość, taką samą jak w przypadku każdego człowieka⁸⁴.

W kwestii animacji Chrystusa nie przyjmowano innej możliwości, jak tylko tę, że dokonana się ona równocześnie z powstaniem komponentu cielesnego. Zwłaszcza dla Maksyma Wyznawcy prawda ta stała się podstawowym argumentem za uduchowieniem każdej istoty ludzkiej w chwili poczęcia⁸⁵.

⁸¹ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 382–383.

⁸² Por. tamże, s. 397.

⁸³ Por. P. Aszyk, *Etyczne oblicza...*, dz. cyt., s. 131.

⁸⁴ Por. A. Muszala, *Embrion ludzki...*, dz. cyt., s. 393–397.

⁸⁵ Por. tamże, s. 390–392, 397.

Podsumowanie

Całość powyższych rozważań ukazuje bogactwo myśli wczesnochrześcijańskich pisarzy dotyczącej prenatalnego stadium człowieka. Tematy początku życia, momentu animacji, preegzystencji dusz, ich pochodzenia, statusu embrionu, a także tajemnicy życia płodowego Chrystusa są od siebie zależne, nawzajem się przenikają i uzupełniają. Rozważania ojców cechują się ogromnym szacunkiem dla życia ludzkiego! Nawet spory o animację i opowiedzenie się przez niektórych teologów za uduchowieniem sukcesywnym nie stały się powodem – przekreślenia przez któregośkolwiek z nich życia ludzkiego. Wszyscy opowiedzieli się przeciw aborcji. Artykuł jest jedynie zasygnalizowaniem, zarysem problemów dotyczących początku życia, pojawiających się we wspólnocie pierwszych uczniów Jezusa. Zainteresowani pogłębieniem tej tematyki mogą sięgnąć do podanej literatury, zwłaszcza do pozycji Andrzeja Muszali *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*.

Summary

The Origins of the Human Life in Patristic Comments

The article “The Origins of the Human Life in Patristic Comments” tries to show the richness of thoughts and ideas presented by various writers in the early times of Christianity. Their views dealt with the prenatal stadium of a human being. Among main matters concerning the beginning of the human life analyzed by first Christian writers were: time of animation (the moment of union of the body and soul), abortion, the status of the human embryo, pre-existence of the soul referring to the belief that each individual human soul exists before conception, the origin of the soul. Among these issues, very present and lively discussed in the communities of early Christians, we can also find the reflection concerning the embryonic stages of Christ’s life.

Keywords: embryo, animation, abortion, body, soul, pre-existence of the soul

Słowa kluczowe: embrion, animacja, aborcja, ciało, dusza, preegzystencja duszy